

## **Nowe dzieła sztuki w Bydgoszczy**

*Dotąd Bydgoszcz mogła się pochwalić kilkoma interesującymi przykładami starej architektury sakralnej. Ale to właściwie wszystko, czym się wyróżniała na mapie sztuki niemieckiego Wschodu. Z niemałą dumą może się Bydgoszcz pochwalić, powstałym w 1862 roku, prostym, ale przez łagodną wielkość, wyróżniającym się pomnikiem Fryderyka Wielkiego, - dłuta Eduarda Uhlenhutha, który odsłonięto na Fridrichsplatz. Inaczej niż w przypadku pomnika Cesarza Wihelma I, który zadziwia brakiem wyrazu. Sytuacja zmieniła się diametralnie w roku 1904, kiedy to, jako prezent, Państwo ufundowało Bydgoszczy monumentalną fontannę. Szybko dołączyły do niej dalsze dzieła sztuki. Które mają upiększyć to miasto, dodając mu splendoru i cieszyć oczy mieszkańców, oraz przyjezdnych.*

*W połowie września 1897 roku w Landeskunstkommission zur Foerderung der bildender Kuenste powstała idea, aby jednemu z dużych miast wschodnich prowincji, ufundować monumentalną fontannę. Koszty projektu i wykonania miały wynosić 60 000 do 75 000 Marek i miały zostać pokryte przez Staatliche Fonds fuer Kunstwerke. Koszty za ustawienie, instalację wodną i lokalizację w wysokości 20 000 do 25 000 Marek miało pokryć wybrane miasto. Wybór Komisji padł na miasto Bydgoszcz! Jeszcze we wrześniu, miasto Bydgoszcz przyjęło to niemałe wyróżnienie, bez zmian i ograniczeń. Początkowo Ministerstwo Sztuki przyjęło jako miejsce ustawienia fontanny, otoczony pięknym parkiem i łatwy do takiej adaptacji Weltzienplatz. Po długotrwałych rozważaniach stwierdzono, że taka lokalizacja będzie najbardziej korzystna, zarówno dla fontanny jak i otaczającego go parku. Fontanna miałaby stać na skraju parku, frontem do Weltzienplatz, - co zatwierdzili odpowiedzialni ministrowie. Park ten, będący własnością Rządu i znajdujący się na terenie fiskalnym, był początkowo ogrodzony, ale został udostępniony bezpłatnie społeczeństwu Bydgoszczy jako park publiczny, pod warunkiem, że będzie on utrzymywany w porządku. Dar który wymagał ofiar, ale ofiar które się opłaciły, - gdyż przez swoje położenie jest on bardzo atrakcyjnym miejscem dla spacerowiczów, jak i dla zwykłych, skraccających sobie w ten sposób drogę przechodniów.*

*Już 25 kwietnia 1898 roku Ministerstwo Sztuki rozpisało konkurs na model nowej fontanny. Dopuszczono do owego konkursu wszystkich pruskich i w Prusach żyjących niemieckich artystów. Nie ustalono motywu dzieła, jedynymi warunkami były te, że fontanna ma stać pod gołym niebem i być odlana z brązu. Wpłynęło 45 projektów, które w dniach 5 i 6 grudnia 1898 roku poddane zostały gruntownej ocenie, przez specjalnie do tego celu powołaną komisję. W skład owej komisji wchodził; przedstawiciele Ministerstwa Sztuki oraz dwóch przedstawicieli Miasta Bydgoszczy, w osobach radnego d/s budownictwa Meyer'a i byłego radnego, obecnie burmistrza Bydgoszczy Wolff'a. Z nadesłanych projektów, wybrano jednogłośnie projekt berlińskiego rzeźbiarza Ferdynanda Lepcke, który jako motyw wybrał biblijny Potop. Projekt ten został zatwierdzony i przedstawiony do realizacji.*

*Minęło sześć lat, zanim odlewnia Gladenbeck w Friedrichshagen przeistoczyła wizję artystyczną w brązowy odlew. Do tego przeprowadzone musiały być różnorakie prace kamieniarskie, murarskie, instalacyjne i adaptujące, aby w końcu ustawić nową fontannę. Dnia 23 czerwca 1904 roku dokonano uroczystego odświeżenia fontanny i przekazania jej przez przedstawicieli Ministerstwa Sztuki, w ręce przedstawicieli Miasta Bydgoszczy. A jednak musiały minąć następne cztery lata, zanim problem dopływu wody do fontanny, został przez odpowiedzialnego za to zadanie radnego Metzger'a rozwiązany i położono ostatni kamyk mozaiki w basenie. Koszt końcowy fontanny wyniósł 100 000 Marek, z których 75 000 zapłaciło Państwo, a 25 000 przypadło Miastu Bydgoszczy.*

*Fontannę ulokowano na najwyżej położonym punkcie parku, na północnym jego krańcu. Takie położenie zagwarantowało odpowiednią ekspozycję tego wyjątkowego dzieła, w połałdowanym, pełnym starych drzew i wolnym od zabudowań terenie. Wysokość fontanny, łącznie z cokołem wynosi ok. 8 metrów. Dzieło zostało skomponowane na trzech osobnych, stojących w podłużnym basenie skałach, - i rozkłada się na trzy zaczerpnięte z biblijnego Potopu sceny; główną najwyższą i dwie boczne o mniejszych rozmiarach, które przedstawione zostały z niezwykłą czytelnością. Początkowo tylko figury miały być odlane ze specjalnego, zawierającego 93% miedzi i 7% cyny stopu, - natomiast skały, na których owe figury umieszczono, miały być z czerwonego piaskowca. Jednak ze względów artystycznych, przyjęto wersję w której również i skały zostały odlane z brązu. Obramowanie basenu wykonano z odpornego czerwonego piaskowca, a stopnie z szarego granitu. Instalacja wodna fontanny jest czynna od 15 maja do 15 września, przez 10 godzin dziennie. Woda fontanny wypływa ze skały sceny głównej, na której przedstawiona została grupa wylęknionych ludzi i zwierząt, którzy zjednoczeni nadzieją ocalenia, na owej skale ocalenia szukają i nie wypływa ogromnymi masami, lecz łagodnymi strumieniami, - które nie zakłócają widzowi obrazu owej sceny. Jednak aby zapewnić odpowiednią cyrkulację wody w basenie i jej właściwy przepływ, między grupami bocznymi dzieła, z boków basenu wypływają ogromne strumienie wodne, które jednocząc się u stóp grupy głównej, powodują złudzenie podnoszenia się fal powodzi.*

*Z pewnością, nie będzie brakować głosów krytykujących rozwiązanie problemu przepływu wody w fontannie, zdeprecjonowane przestrzenną kompozycją dzieła. Szczególnie prawą grupę kompozycji, przedstawiającą walczącego z wężem mężczyznę, z uniesionymi w górę nogami, - które uważane jest za najmniej szczęśliwe rozwiązanie kompozycyjne. Ale dzieło to, jest tak w wysokiej mierze artystycznie wyważone, że tak drobne błędy nie wpływają w najmniejszej mierze na całość wrażeń estetycznych, które to dzieło, jako całość wywołuje. Naszemu Państwu jesteście winni, za tak wielki prezent, najwyższe wyrazy wdzięczności.*

*Drugie dzieło, jest ufundowane przez Miasto: jest to odlana z brązu tablica pamiątkowa, na cześć podpisanego w Bydgoszczy, w 1657 roku Układu pomiędzy Księciem Brandenburgii Fryderykiem Wilhelmem, a Królem Polski Janem Kazimierzem. Na mocy tego układu Król Polski zrzekał się tytułu Wielkiego Księcia Prus na rzecz Księcia Fryderyka Wilhelma, - co faktycznie oznaczało pełną*

suwerenność naszego Państwa i było najważniejszym krokiem, do koronacji syna Księcia w roku 1701 na Króla Prus. Układ Bydgoski był przez to ostatnim szczeblem do osiągnięcia przez Państwo Brandembursko - Pruskie statutu suwerennego królestwa i rangi innych potęg europejskich. To spotkanie Książąt, należy do najszczytniejszych wydarzeń historycznych owego czasu. Oprócz obu Monarchów uczestniczyły w tej uroczystości ich małżonki, wraz z dziećmi. Jak również większa część polskiej szlachty, oraz przedstawiciele najważniejszych państw europejskich, włącznie z przedstawicielem Papieża. Miejsce podpisania układu, i równocześnie mieszkaniem Monarchów był dzisiejszy Ratusz, w tych czasach Konwent Jezuitów.

Na temat tego Układu, dnia 22 października 1903 roku miał swój odczyt Oberlehrer Koch, podczas comiesięcznego spotkania Towarzystwa Historycznego w Bydgoszczy (wydrukowany w Ztschr.d.Hist.Gesellsch. f. d. Prov. Posen, Tg 21), podczas którego, były komendant 4 Dywizji Generalleutnant Linde zaproponował umieszczenie na miejscu podpisania Układu, odpowiedniej tablicy pamiątkowej. Ten pomysł stał się ideą przewodnią Towarzystwa i dopiero zbliżająca się 250 rocznica podpisania Układu, sprawiła, że idea została zmieniona w czyny. Z końcem 1906 roku, Towarzystwo złożyło w Magistracie podanie, o zezwolenie na przeprowadzenie uroczystości związanej z podpisaniem Układu i powieszeniem tablicy pamiątkowej, na ścianie Ratusza. Wielką i radosną niespodzianką, była reakcja władz magistrackich, które, nie dość, że na owe zamierzenie się zgodziły, ale również przejęły nad nimi, jako punkt honoru, pieczę i zobowiązały gminę do wypłacenia 3000 Marek na wykonanie tablicy pamiątkowej z brązu.

Tablicę zamówiono, w znanym z wysokiej jakości artystyczno - dekoracyjnej dzieł, atelier profesora Berlińskiej Królewskiej Akademii Sztuki L. Manzela. A wykonawcą był, jego wyjątkowo w tej dziedzinie utalentowany uczeń Karl Kowalczewski. Miłym przypadkiem jest fakt, że młody artysta, wykonujący tablicę jest synem naszej prowincji ( ur. 1876 roku w Schwarzenau, okręg Witkowo ). Co prawda projekt został wykonany w terminie, ale nie wszystkie formalności, związane z jego realizacją zostały dopełnione na czas, - t.j; do 6 listopada 1907 roku. Z tego powodu, w/w. dniu odbyło się jedynie uroczyste posiedzenie przedstawicieli Gminy, w odświętnie udekorowanej sali głównej posiedzeń, z udziałem Władz Miasta i Zarządu Towarzystwa Historycznego. Po odśpiewaniu pieśni patriotycznych, mowę wstępną wygłosił Burmistrz Knobloch, a uroczystą mowę wygłosił Gymnasial-oberlehrer prof. dr. Wandeldt (wydr. w Hausfreund, dodatek do Bromberger Tageblat, z dnia 9 i 10 listopada 1907).

Dnia 23 grudnia 1907 roku, podczas już skromnej uroczystości, tablicę odsłonięto. Umieszczona została na wysokości Księżych Okien, na północnej ścianie Ratusza, niedaleko Friedrichplatz, naprzeciwko katolickiego Kościoła Farnego, przy ulicy Alte Pfarstrasse. Tablica mierzy 2,50 m. wysokości i ma 1,65 m szerokości. Wykonana została ściśle, w stylu barokowym, zwieńczona orłem pruskim, ze wspianą płaskorzeźbą, przedstawiającą profil Wielkiego Księcia i napisem, zredagowanym przez Zarząd Towarzystwa Historycznego, o następującej treści: "Tutaj, w dniu 6 listopada Wielki Książę Pruski Fryderyk Wilhelm, na mocy Układu Bydgoskiego podpisanego z Polską, zdobył pełną i ostateczną suwerenność dla Prus

*i położył podwaliny Królestwa Hohenzollern". Koszty tablicy, nie przekroczyły zamierzonych 3000 Marek. Imponujący symbol pokojowego podboju Wschodu Niemiec, dokonanego przez rządzącą Dynastię Hohenzollern, w ciągu zaledwie jednego ćwierćwiecza.*

*Dwie pozostałe plastyki, które ozdobiły nasze miasto, są przykładem poczucia piękna mieszkańców, jak i ich chęci jego upiększania, oraz dobra ogólnego miasta. Z okazji 100 letniego jubileuszu otwarcia swojej Apteki "Zum goldenen Adler", należącej od początku jej powstania do rodziny Kupfferder, przekazał jej aktualny właściciel dr.phil. Alfred Kupfender, we wrześniu 1908 pokaźną sumę na budowę ozdobnej studni. Studnia ta miała być się znajdować na Friedrichplatz, w miejscu gdzie odbywa się targ drobiowy. Z tej okazji rozpisano konkurs, pomiędzy najznamienitszymi artystami, w którym to konkursie zaznaczono, że motyw studni musi mieć związek tematyczny z miejscem jej lokalizacji. Jednym z kandydatów, uczestniczących w tym konkursie był również Karl Kowalczewski. Powstałe z przedstawicieli Magistratu i dawcy daru Kolegium, wybrało jednogłośnie projekt Kowalczewskiego, którego to drugie dzieło, w ten sposób ozdobiło nasze miasto. Odświeżenie Studni, nastąpiło w dniu 4 października 1909 roku.*

*Architektura tej studni, mającej 4,50 m. wysokości i wykonanej z wirzburskiego wapienia muszelkowego, działa na widza poprzez spokojną atmosferę i łagodnie prowadzoną linię rzeźb. Dlatego występujące tutaj, wtopione w bryłę plastyczne elementy; jak wypuszczające z pysków wodę zwierzęta; czy znajdujące się na rogach cokołu końskie głowy i otoczona łagodnym reliefem krągła niecka, powodują efekt skromności i prostoty. Studnia zwieńczona jest grupą brązową, przedstawiającą chłopczyka siedzącego okrakiem na wiklinowym koszu, który z przestraszeniem cofa się przed próbującą z niego uciec kaczką. Oraz dziewczynki, która klęcząc obok, w energicznym geście ową kaczkę próbuje do kosza wepchnąć. Obie postacie dzieci wplatają się w siebie, niezwykle plastycznie i są wyśmienicie skomponowane. Grupa ta, wysmuklając całą bryłę studni, stanowi jej koronujący element.*

*I oto znów , rok później, jeszcze jedno, czwarte dzieło ozdobiło ulice Bydgoszczy,- "Łuczniczka" Ferdynanda Lepke. I znów, twórca fontanny "Potop" przemawia swoim dziełem do mieszkańców Bydgoszczy. Już po swym pierwszym przedstawieniu, na wystawach w Monachium i Berlinie wywołała "Łuczniczka", za sprawą artykułów prasowych niemałą sensację. Jej pomniejszoną wersję można było oglądać, już w maju i czerwcu w Bydgoszczy, na specjalnie zorganizowanej wystawie poświęconej dorobkowi, w międzyczasie zmarłego artysty, a zorganizowanej przez Bromberger Deutschen Gesellschaft i stała się magnesem, przyciągającym widzów. Dwumetrowej wysokości rzeźba, jest przeznaczona do wystawienia pod gołym niebem.*

*Wolnostojąca rzeźba ! Plastyka pod gołym niebem, na jednym z bydgoskich placów ! Tak śmiałe życzenia powstały w głowach Bydgoszczan, po obejrzeniu zaledwie 0,80 m mierzącej wersji tej rzeźby, wystawionej na bydgoskiej wystawie. Dowiedziano się jednak, że Państwo zakupiło kopię rzeźby, oryginalnej wielkości i wystawiło ją pod gołym niebem, przed Galerią Narodową w Berlinie. A gdy nieliczni Bydgoszczanie tą rzeźbę tam zobaczyli i poznali jej artystyczny wyraz, życzenia te*

stały się jeszcze głośniejsze. I któż mógłby te życzenia spełnić, jak nie ten, który już tyle życzeń mieszkańców Bydgoszczy spełnić raczył. Był nim znów Geheimer Kommerzierat Louis Aronsohn, który, aby uświetnić swoje 60 urodziny, ustawił "Łucniczkę" na najruchliwszym miejscu miasta, - w Gartenanlagen, na Theaterplatz, między Stadttheater i Brahe, dnia 18 października 1910 roku. I to nie kopię rzeźby, lecz jej ORYGINAŁ !

Teraz mogą się Bydgoszczanie cieszyć, - i to czynią. Być może z wyjątkiem tych, którzy nie są w stanie rozpoznać różnicy, pomiędzy szlachetnym i szczytnym przedstawieniem nagości, w absolutnej wolności artystycznej i estetycznej, a marnej i niskiej, nie opartej na ideałach artystycznych, tylko działających na niskie instynkty sztuki. Tych co nie wiedzą, jak należy postrzegać dzieło. Tych co nie wiedzą, że chodzi tu o sprawę wykształcenia artystycznego widza i że niebezpieczeństwo nie czai się w sztuce samej, lecz w głowie jego samego. Tych co nie wiedzą, że wykształcenie estetyki widza, to nie tylko dodatek do zasad etycznych, ale ich zwieńczenie. Tym "apostołom moralności" nie można w żaden sposób pomóc, - oni będą oburzeni, nawet swoją własną nagością.

Mieszkańcy Bydgoszczy mają powody do dumy, ze swoich nowych dzieł sztuki. Są one widocznym przykładem, trwającej od dziesięciolecia, ożywionej działalności wielu znaczących mieszkańców tego miasta, na niwie Kultury i Sztuki Bydgoszczy.